

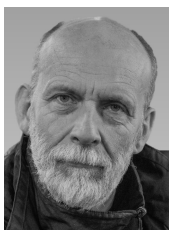


## Obiekty o charakterze geoturystycznym w świetle XVIII- i XIX-wiecznych relacji polskich podróżników

Aneta Marek<sup>1</sup>, Paweł Zagożdżon<sup>2</sup>



A. Marek



P. Zagożdżon

**Geotourism-related sites in the light of 18<sup>th</sup>- and 19<sup>th</sup>-century reports of Polish travellers.**  
Prz. Geol., 75: 452–457; doi: 10.7306/2026.38

**Redaktor prowadzący: Cezary Krawczyński**

*A b s t r a c t.* The paper presents an analysis of descriptions of geological and industrial (mainly mining-related) sites that attracted the interest of 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> century Polish travellers. It examines selected works published in periodicals, epistolary writings, guidebooks, and brochures authored by representatives of various professional and social groups. These studies describe regions, towns and sites in Upper Silesia, the salt mines near Kraków, and locations associated with the extraction and use of rock minerals in central and eastern Poland.

**Keywords:** geotourism, geology, mining, account, travellers, 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries

Mimo wielowiekowego zainteresowania podróżników obiektami geologicznymi i górniczymi, termin *geoturystyka* został formalnie wprowadzony dopiero w 1995 r. przez Thomasa Hose'a (Hose, 1995). Zdefiniowano ją jako gałąź turystyki promującą i chroniącą różnorodne obiekty geologiczne i geomorfologiczne. Zadaniem tej nowej formy turystyki jest zapewnienie dostępu do obiektów przyrody nieożywionej oraz informacji i odpowiedniej infrastruktury, w celu zdobycia wiedzy oraz zrozumienia geologii i geomorfologii odwiedzanych miejsc wraz z kształtującymi je procesami (Hose, 2011). Istotą geoturystyki jest więc organizacja ruchu turystycznego, ukierunkowanego na obiekty i walory geologiczne środowiska przyrodniczego i kulturowego. Przedmiotem badań w geoturystyce jest przede wszystkim dziedzictwo geologiczne. Obejmuje ono zarówno komponenty przyrody nieożywionej, jak i wytwory człowieka powstałych w wyniku przekształcenia naturalnych elementów środowiska przyrodniczego (Miśkiewicz i in., 2007). Choć wzmianki lub bardziej rozbudowane opisy miejsc określanych obecnie mianem obiektów geoturystycznych lub geostanowisk można odnaleźć w literaturze źródłowej z różnych okresów (największe ich nagromadzenie pochodzi z XIX w.), to zainteresowanie tą tematyką wśród ówczesnych podróżników było stosunkowo rzadko podejmowane w literaturze przedmiotu. Jednym z nielicznych opracowań ujmujących historycznie problematykę obiektów geologicznych i górniczych jest publikacja Marek (2019). Autorka na podstawie wybranych cytatów z gazet, pamiętników, listów czy przewodników przedstawiła najważniejsze naturalne stanowiska oraz obiekty przemysłowe (kamieniołomy, kopalnie, sztolnie) Sudetów i Przedgórze

Sudeckiego, którymi już w XVIII i XIX w. interesowali się turyści, podróżnicy, kuracjusze i naukowcy. Warto także zwrócić uwagę na artykuł Konwerskiej (2017), w którym podkreślono turystyczny charakter kopalni soli w Wieliczce już w XIX w.

W niniejszym artykule przedstawiono wyniki przeglądu XVIII- i XIX-wiecznych polskich sprawozdań z podróży w formie notatek i artykułów publikowanych w wydawnictwach periodycznych, diariuszy, materiałów epistolograficznych, przewodników turystycznych oraz broszur. Ich wyboru dokonano na podstawie zróżnicowanych sposobów postrzegania obiektów i zagadnień geoturystycznych przez podróżników preferujących różne formy literackiego wyrazu. Autorami tekstów źródłowych byli arystokraci, historycy, geografowie, przyrodnicy i krajoznawcy, a także poeci, pisarze i dziennikarze. W ten sposób wzbogacono listę publikacji omawiających historię turystyki o tematyce geoturystycznej.

W omówieniu tekstów przyjęto klucz regionalny. Osobno przedstawiono teksty dotyczące Śląska, budzącego wówczas wielkie zainteresowanie, w związku z intensywnym rozwojem przemysłu opartego na wydobyciu lokalnych bogactw mineralnych. Kolejno ukazano podkrakowskie kopalnie soli, pełniące po części rolę atrakcji turystycznych, a następnie opisy wybranych obszarów i obiektów Polski środkowej i wschodniej.

Umieszczenie w niniejszej publikacji licznych i miejscami dość obszernych cytatów miało na celu pokazanie ich poznawczego i estetycznego waloru, wraz z formą, stylem oraz językiem poszczególnych sprawozdań. Teksty te mogą być również wartościowe dla badaczy historii myśli geologicznej oraz historyków techniki górniczej.

<sup>1</sup> Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska, Uniwersytet Wrocławski, pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław; [aneta.marek@uwr.edu.pl](mailto:aneta.marek@uwr.edu.pl); ORCID ID: 0000-0002-4816-1730

<sup>2</sup> Wydział Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii Politechniki Wrocławskiej, Politechnika Wrocławska, Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław; [pawel.zagozdzon@pwr.edu.pl](mailto:pawel.zagozdzon@pwr.edu.pl); ORCID ID: 0000-0002-5673-3401

## ŚLĄSK

Śląsk budził duże zainteresowanie autorów cytowanych opracowań, ze względu na gwałtowny wówczas rozwój górnictwa i hutnictwa. Wyrażało się to przede wszystkim w przemawiającym do wyobraźni podróżnika industrialnym krajobrazie, którego opisy znajdujemy w wielu ówczesnych opracowaniach.

Historyk i pisarz Julian Ursyn Niemcewicz w sprawozdaniu z odbytej w 1821 r. podróży przez Śląsk opisał historię i współczesny mu stan górnictwa Tarnowskich Gór. Przedstawił wiele szczegółowych informacji na temat wydobycia rud ołowiu i srebra oraz żelaza, a także węgla. Wspomniał też ciekawe szczegóły dotyczące procesu wydobyczego i przeróbczego (Niemcewicz, 1873). Innym wędrowcem podróżującym po Śląsku był poeta, rysownik i krajoznawca Bogusz Zygmunt Stęczyński, znany m.in. ze swoich peregrynacji po Tatrach i Sudetach, których krajobrazy są bogato opisane w jego tekstach. Z uwagi na brak wiarygodnych danych przyjmuje się, że podróżował on po Śląsku między rokiem 1844 a 1851 (Zieliński, 1974). Efektem wojaży był wyjątkowy rękopis w formie 25 pieśni pisanych mową wiazaną. Wprawne oko podróżnika dostrzeżało różnorodne aspekty przyrodnicze, a czasem również społeczne odwiedzanych regionów. Skrupulatnie opisywał on historię regionu i związki między odwiedzanymi przez niego miejscowościami z panującymi ówczesnie władcami, prezentując przy tym szeroki horyzont geograficzny i rozległą wiedzę historyczną. Podczas podróży po Śląsku Stęczyński zatrzymał się w Bytomiu, opisując historyczne znaczenie tutejszego górnictwa już w czasach Jagiellonów słowami: *To miasteczko obficie kruszcem dostarczało* (Stęczyński, 1851).

Obiektem jego zainteresowania stały się również Tarnowskie Góry. Wspomniał, że swoją górnictwą sławę miasto zyskało dzięki występowaniu gleyty – rozumianej jako tlenkowa ruda srebra i ołowiu. Znana była ona już w 1512 r., dzięki czemu *Kopalnie owych kruszców [były] pełne dawnej sławy*. W tym samym rękopisie pisał też o wystąpieniach kopalin skalnych eksploatowanych w okolicach Strzelca.

Poeta i geograf Wincenty Pol z podróży odbytych po Śląsku w 1847 r. pozostawił po sobie opis górniczego krajobrazu. Olszewicz (1939) przytacza informacje zaczerpnięte z publikacji W. Pola: *Okolica Gliwic i Królewskiej Huty należy na Śląsku do najbardziej ożywionych przemysłem*.

Przez Śląsk do Kudowy wiodła również trasa podróży odbytej w połowie XIX w. przez doktora medycyny i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Fryderyka Skobla. W swych wspomnieniach opisywał on krajobraz tego obszaru, zwracając uwagę na jego historię oraz na związek dobrobytu ludności Śląska z panującą sytuacją polityczną i gospodarczą. Ujął to w tych słowach: *Szląsk górny [...] był z początku przez Rząd pruski lekceważony, zapewne z przyczyny nieurodzajnej ziemi i ubóstwa ludności. Dziś on stanowi jedną z najpiękniejszych prowincyj korony pruskiej. Pomyślniejsze dla Szląska górnego czasy nastąpiły dopiero ku końcu zeszłego stulecia; osobliwie, gdy światły minister Hr. Reden, szczególny opiekun górnictwa szląskiego nowe w nie tchnął życie, zwróciwszy uwagę na ten, aż do owej pory wzgardzony zakątek państwa. Odtąd widocznie zaczęły się podnosić Tarnowskie góry (po niemiecku: Tarnowitz), gdzie dziś urzędują najwyższe władze górnicze dla górnego Szląska [...]*. Skobel wspominał także o aktualnym stanie zagospodarowania złóż i metodach przeróbki kopalin (1857, str. 405).

Tym, co w pierwszym rzędzie przyciągało uwagę podróżników na Śląsku, był jego przemysłowy krajobraz. Jeden z pierwszych obszernych opisów, dotyczących krajobrazu górniczego-hutniczego został uwieczniony w rękopisie *Dyaryusz podróży w Roku 1784 na dniu 11 maja w kraje niemieckie przedsięwzięty*, przedstawiony przez Stanisława Poniatowskiego, podówczas podskarbiego wielkiego litewskiego i szefa regimentu gwardii pieszej koronnej i bratanka króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (Poniatowski, 1784). Autora ujęła duża liczba budowanych tam pieców do wytopu żelaza, zarówno „wysokich”, o dużej wydajności, jak i mniejszych, będących własnością drobnych przedsiębiorców.

Na estetykę Bytomia zwrócił uwagę Bogusz Zygmunt Stęczyński (1851), stwierdzając, że sprawia on wrażenie miasta opuszczonego, zaniedbanego i smutnego. Szerzej opisał ten fragment Śląska Wincenty Pol, dobrze oddając charakter XIX-wiecznego i silnie uprzemysłowionego obszaru: *Okolica Gliwic i Królewskiej Huty należy na Śląsku do najbardziej ożywionych przemysłem. Gdzie tylko okiem rzucisz, wznoszą się po polach samotne domy fabryczne, kuźnie i warszaty, i wysokie kominy parowych maszyn i długie koszary robotników, a obok nich sterczą wszędzie mogiły rudy, żuźla i węgli kamiennych, żużelica wysypane drogi, dymami napelniona nieraz cała okolica; a sadzą okopcone domy, pola, a nawet i lasy na znacznej przestrzeni dokoła tych kuźnic nadają ziemnie ponury wyraz tym okolicom, gdzie człowiek pod ziemią nurtuje tylko za rudą i żelazem, a na ziemi zajmuje się tylko wyrobem żelaza. [...] Gliwice, lubo małe, mają już pozór handlowego miasta* (Olszewicz, 1939, str. 2). Co ciekawe, również wspomniany Skobel opisywał Górny Śląsk zgoła niespodziewanie, jako obszar *przypominający mi, na pierwszy rzut oka, swe mi piaszczystymi równinami i borami pełnymi wszelkiej zwierzyny, rodzinne Mazowsze* (Skobel, 1857, str. 405). Specyfikę ówczesnego przemysłowego krajobrazu rejonu Tarnowskich Gór prezentuje rycina 1 (patrz str. 469).

W analizowanych źródłach natrafiamy na niekiedy bardzo precyzyjne opisy stosowanych technik robót wydobyczych i przeróbczych, organizacji pracy oraz uwarunkowań ekonomicznych prowadzenia działalności górnicznej i hutniczej. Można je znaleźć już u Poniatowskiego (1784, str. 240), który podawał, że *W okolicy Tarnowitz jest wiele pieców żelaznych; rachuią, że im zwyczajnie piec wysoki czyni trzy do czterech tysięcy talarów intraty, ale jest też wiele pieców i mniejszych, które u drugich rudę kupują*. Produkcję tę prowadzono na dużą skalę i niewątpliwie była to działalność dochodowa, co widać w podanym przez autora przykładzie: *dosyć znaczne roboty są grafa Henkla, któren z nich ma mieć do 16 000 talarów intraty*. Poniatowski ponadto wspomina o zabiegach władcy, mających na celu rozwój górnictwa rud ołowiu, które *Z dyspozycji królewskiej pan Reden i administracya min na nowo tutaj osadzona już wynalazła, a Król chce te roboty wydoskonalić, wodę opuścić, a potem partykularnym oddać wzięwszy dla siebie bonifikację wydatku*.

Julian Ursyn Niemcewicz wspominał o znacznych problemach wodnych w kopalniach Tarnowskich Gór, które spowodowały zaniechanie wydobycia. Dopiero w 1784 r. obiekty zaczęły ponownie funkcjonować, dzięki zastosowaniu maszyny parowej: *Ulano w Glewicach pompę, zastępującą siłą dwustu koni. Wylewa ona czterysta wiader na minutę* (Niemcewicz, 1873, str. 48). Dalej ukazuje on pomysłowość ówczesnych górników i hutników w zakresie wykorzystania pompowanych wód kopalnianych: *[...] obfity-*

*mi potokami leci ta woda z gór Tarnowskich w szyby, nie mające jak 25 sążni głębokości. Woda ta nie jest straconą; część jej służy na pierwsze oplukanie rudy z ziemnych jej cząstek, większa masa tworzy o kilka staj, stawy, służące w Srebrnej Górze (Strzybnicy) do dania ruchu drugiej maszynie parowej, nadymającej miechy, które topią ołów i srebro oddzielają od niego [...]. Wreszcie wymienia niektóre wyroby uzyskiwane w wyniku działalności hutniczej: Ciągną tu także blachy cynkowe różnej wielkości i kształtu, tak nawet cienkie, jak papier do zawijania tabaki służący [...]. Autor wskazuje na poziom zatrudnienia oraz specyfikę pracy z zastosowaniem nowego źródła energii: Górnictwo tutaj zatrudnia 700 ludzi. Nie znają oni spoczynku, nie znają różnicy między dniem i nocą, nie znają nawet i święta. Raz puszczona w ruch maszyna parowa idzie ciągle i ciągle pilnowaną być musi (Niemcewicz, 1873, str. 49).*

Stęczyński (1851) w swym poemacie przedstawia niektóre elementy procesu wydobywczego – urabiania narzędziami ręcznymi, odstawy urobku i zabezpieczenia wyrobisk obudową. Opisuje to następującymi wersami, z których pierwszy wypada uznać raczej za koloryzację autora:

*I wesoło przy pracy wiodą swoją życie:  
wykopywaniem rudy żelaznej, ołowiu  
i galmanu i kamiennych węgla, które zdrowiu  
mocnymi wyziewami nie mało im szkodzą, [...].  
Tam za pomocą młotów łupają klinami,  
I wywożą z pod ziemi małemi wózkami.  
Widać wiele podporów, deszczek i legarów,  
Słupów, drągów, kobylic dla owych ciężarów;  
Ażeby tam bezpiecniej i wygodniej było.*

Dalej zaś wskazuje on również na zagrożenia wodne w kopalniach Tarnowskich Gór:

*[...] w których wielkie maszyny łatwemi sposoby  
Wyciągają ze ziemi zjadliwe wody;  
Które dawno byłyby kopalnie zalały  
Te skarby zatraciły i przemysł wstrzymały! (Stęczyński, 1851, str. 266).*

Pochodzący z 1847 r. opis Wincentego Pola ukazują ogromne nasycenie terenu elementami infrastruktury technicznej (kopalnie, kuźnie, warsztaty i zabudowania mieszczące maszyny parowe), zabudowań mieszkalnych (*koszary robotników*), hałd kopalnianych i pohutniczych. Autor podaje też przykłady budowli hydrotechnicznych i ich roli w odstawie urobku: *Do łatwiejszego przewozu jest tu kilka rzek skanalizowanych, a podziemny kanał sztucznie bardzo prowadzony aż w głębie kopalni węgla kamiennego, ułatwia ich dostawę w odleglejsze strony*. Zwraca też uwagę na ówczesną rolę Gliwic, jako ośrodka produkcji żelaza: *Stąd poczyna się cały ruch handlu żelazem, który się na wszystkie rozchodzi strony* (Olszewicz, 1939, str. 2).

Fryderyk Skobel (Skobel, 1857, str. 405) wskazał na intensywność rozwoju przemysłu hutniczego w tamtym okresie: *Tutaj, [Tarnowskie Góry i Srebrnica – przyp. aut.] jako też w wielu innych rudniach (hutach), których liczba niemal codzień się pomnaża, przetapiają i przerabiają rozmaicie kruszec surowy, wydobyty z łona ziemi.*

W analizowanych opracowaniach można znaleźć różne wzmianki i opisy elementów geologii tego terenu czy cech wydobywanych kopalin mineralnych. Stęczyński (1851) ogólnie przedstawia zróżnicowanie kopalin pozyskiwanych w odwiedzonych przez niego miastach – *rudy żelaznej,*

*ołowiu i galmanu i kamiennych węgla* w Bytomiu, glejty w Tarnowskich Górach oraz kopalin skalnych (granitu i bazaltu) w rejonie Strzelce.

Inni autorzy bardziej szczegółowo charakteryzują rudy żelaza oraz ołowiu i srebra. U schyłku XVIII w. Poniatowski (1784, str. 240), kopalinę pozyskiwaną w rejonie Tarnowskich Gór dla zaopatrzenia *pieców żelaznych* określił jako *na najlepszą rudę*, dodał też, iż *Rudy błotnistej nie topią, wszystko ruda górna, jako probki okazują*. Do procesów hutniczych wykorzystywano zaś *dosyć powszechnie węgla, które zdaje się dosyć obfite*. Kilka dekad później Niemcewicz (1873) wspomina o bogatych złożach rud żelaza oraz pokładach węgla kamiennego, które dzięki inicjatywie ówczesnego ministra pruskiego hrabiego Friedricha Wilhelma von Reden zostały odkryte w okolicy Gliwic.

Kopalinę kruszcową złóż Tarnowskich Gór, opisaną i zbadaną przez państwowe służby, Poniatowski (1784, str. 240) określił jako *wiele pięknego ołowiu i trzymającego powszechnie do 5 łutów srebra w cetnarze*. Można przypuszczać, że autor przytoczył dane z miejscowego źródła, a więc zostały one wyrażone w pruskich jednostkach wagowych. Ich standaryzację przeprowadzono co prawda dopiero w 1817 r., ale wydaje się prawdopodobne, że przyjęto wówczas wartości (cetnar = 51,45 kg, łut = 14,62 g) stosowane i wcześniej. Znaczyłyby to, że zawartość srebra w rudzie sięgała 1419 g/t. Poniatowski ogólnie przedstawił też sytuację geologiczną złóż, podając, że *Ten ołów znajduje się w minach Tarnowitz pod kamieniem i ziemią*.

O złożach tego samego rejonu w połowie XIX w. pisał Skobel (1857, str. 405): *pod miastem, osobliwie zaś w pobliskiej Strzybnicy (właściwie Srebrnicy; – po niem. Silberhütte albo Friedrichshütte) kopią ołowiankę, zawiierającą w sobie srebro, rudę żelazną i galman*. Prowadzona też tam była intensywna eksploatacja węgla, co autor zaznacza, pisząc, że *temu przemysłowi sprzyjają [...] nieprzebrane pokłady wyborowego węgla*.

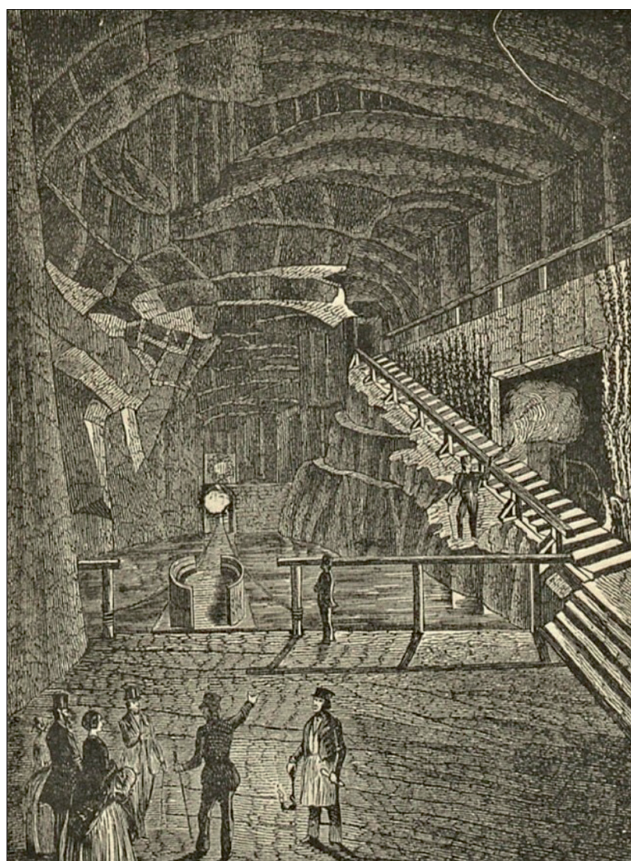
Inaczej niż u Poniatowskiego jakość kopaliny w kopalniach Tarnowskich Gór przedstawiana jest przez Niemcewicza (1873, str. 48–49): *Bogate są ołowiane rudy tutaj, wydają bowiem 65 od sta, – czystego atoli srebra jeden, najwięcej półtora łota na cetnarze, dziesięć tysięcy centarów ołowiu i 4000 glejty (1,5 łuta na cetnarze – czyli ok. 426 g/t srebra)*. Widać więc, że jakość złoża uległa obniżeniu, co wpłynęło na zmianę kierunku wykorzystania szlachetnego kruszcu, o czym możemy się przekonać czytając: *Ilość srebra, że nie jest wielką, odsyłać król każe nie do mennicy, lecz do fabryki, na galonki i szlify*.

Zamykając przegląd opisów Śląska, można przytoczyć jeszcze odosobniony, poetycki opis stanowisk występowania i eksploatacji granitu i bazaltu w okolicach Strzelce autorstwa Stęczyńskiego (1851, str. 225).

*Minąwszy miasto Strzelce, widzimy zdumieni,  
Mnóstwo naodrywanych z granitu kamieni; [...]  
Dalej zaś bazaltowe skały prosto stoją,  
Zatrzymują nam kroki i wejrzenie poją,  
Bo są jak słupy gładkie, połączone z sobą,  
Są owej okolicy nie małą ozdobą.*

## PODKRAKOWSKIE KOPALNIE SOLI

Zagadnieniem przedstawięm odrębnie, mimo że dotyczy dwóch tylko obiektów, jest ukazany w dziełach podróżników obraz podkrakowskich kopalń soli. Były one ważnymi celami podróży wielu Polaków. Zdaniem Konwerskiej (2017)



Ryc. 2. Komora Rosetti na rysunku J.N. Hrdiny (litografia H. Engela, Wiedeń 1842, nr inw. IV/80 – Konwerska, 2017)

Fig. 2. The Rosetti Chamber in a drawing by J.N. Hrdina (lithography by H. Engel, Vienna 1842, inventory No. IV/80 – Konwerska, 2017)

zachowane źródła historyczne potwierdzają, że turystyka w kopalni soli w Wieliczce rozwijała się już od schyłku XV w., kiedy to odnotowano pierwsze, sporadyczne wizyty wybitnych europejskich uczonych. Kopalnia wielicka, oprócz swojej funkcji typowo przemysłowej, już co najmniej od XVIII w. pełniła rolę obiektu turystycznego (ryc. 2). Dzięki wprowadzonym w 1774 r. przez Austriaków księgom zwiedzających można poznać nazwiska gości, wśród których nie brakuje znanych postaci zapisanych w historii, kulturze lub nauce (Szybiński, 1977), np.: cesarz austriacki Józef II Habsburg (1787 r.), geolog i filozof Stanisław Staszic (1790 r.), poeta i przyrodnik Johann Wolfgang Goethe (1790 r.), car Aleksander I Romanow (1814 r.), cesarz Franciszek I (1817 r.), malarz Jan Matejko (1868 r.), geolog Ignacy Domeyko (1885 r.) czy pianista i polityk Ignacy Paderewski (1910 r.).

Zagadnienia dotyczące kopalń soli przedstawili w swych opisach trzech autorzy: geolog i polityk Stanisław Staszic (Leśniewski, 1931), historyk Ambroży Grabowski (1822, 1830) oraz dziennikarz Józef Bogdan Wagner (1860a, b).

W *Dzienniku podróży* z lat 1789–1805, który powstał na podstawie obserwacji dokonanych 6 kwietnia 1790 r. podczas podróży do Wiednia i Włoch, Stanisław Staszic opisał krajobraz tego rejonu oraz przedstawił specjalistyczne uwagi dotyczące geologii złóż i samych kopalń. Podkreślił znaczenie obu zakładów górniczych, pisząc *W Bochni wielka kopalnia soli*, ale podkreślając, że *Wieliczka ma od wieków sławną i w całej Europie najbogatszą kopalnię soli* (Leśniewski, 1931, str. 8–9).

Na temat budowy złoża i kopalni w Bochni Staszic wypowiedział się krótko, że *tej warszty prawie prostopadle oraz Pięć szyb solnych jest w Bochni. Tych położenie ciągnie się w kierunku warst solnych od wschodu na zachód* (Leśniewski, 1931, str. 8). Dla Wieliczki przedstawił profil złoża, wskazując w górotworze położenie głównych odmian soli: *W przeciągu trzech do czterech stóp leży sól zielona z ziemią pomieszana. Dalej następuje sól czysta; po stu dwudziestu sążniach sól zupełnie czysta, biała, szybikową zwana. Pierwsza znajduje się wyraźnie gęstszymi warst[ami] leżąca, druga zdaje się jedną stałą masą* (Leśniewski, 1931, str. 9–10).

Według opisu Staszica pionowy zasięg wyrobisk kopalni w tamtym czasie można określić na ok. 300 m: *Już do tysiąca stóp w głębiach ziemi tę ogromną bitą masę soli robią*. Autor wspominał też o zasadniczej różnicy w zakresie obrotu solą różnej jakości: *Sól zielona tylko w kraju może być sprzedawana. Sól czysta, szybikowa wychodzi za granicę. [...] Polska corocznie tej soli z Wieliczki zakupuje 70 tysięcy beczek* (Leśniewski, 1931, str. 9–10).

Fascynujące dla zwiedzających musiały być sposoby dostawania się do wyrobisk kopalni. Staszic przedstawił tę kwestię krótko (*Spuściłem się w głębie kopalni po linie*), natomiast Grabowski i Wagner – ze szczegółami. Według Grabowskiego przybywający podróżni pierwsze kroki kierowali do Dyrekcji Górniczej w celu otrzymania stosownego zezwolenia na wejście do kopalni oraz przydzielenia do podziemnej wędrówki przewodnika. Następnie uzupełniano dane osobowe w księgach pamiątkowych: *zapisują nazwiska swoje w księgę do tego przeznaczoną; przyciem rozdaią im koszule białe płócienne, które wdziwiają się dla ochrony sukien od pełu solnego i wilgoci, w niektórych miejscach cieknącej* (Grabowski, 1830, str. 274–275). Do kopalni można było dostać się na dwa sposoby. Turyści mogli zeyść *po zchodach, które za Augusta III Krola polskiego w r. 1744 miejsca te zwiedzić chcącego zbudowano*, co wymagało jednak pokonania 1044 stopni. Można też było skorzystać z pionowego transportu kopalnianego, czyli *spuścić się na linie*, co jak podaje autor *mniey iest utrudzaićem a żadnem niezagraża niebezpieczeństwem*, choć prędkość transportu była bardzo mała: *Tym sposobem trzydzieści sążni wiedeńskich głębokości, przebywa się w parę minut* (sążeń wiedeński – 1,9 m) (Grabowski, 1822, str. 229–231).

Grabowski niezwykle szczegółowo opisuje kopalnię, podając jej rozmiary, podział (*Żupy solne Wielickie dzielą się Imo na góry stare, 2do góry nowe, 3tio góry Janinskie*), wymieniając wszystkie szyby górnicze i wskazując ich funkcje. Przedstawia też m.in. organizację pracy, sposoby urabiania soli i skalę jej produkcji, zwrócił uwagę na dobre warunki powietrzne panujące w kopalni i przedstawił różnicowanie kopaliny, wymieniając trzy jej gatunki: *sol tak zwana zielona, zwykle nieczysta i wiele części ziemnych w sobie maiąca*, głębiej zalegająca *szybikowa, znacznie od pierwszej piękniejsza* oraz najgłębiej zalegająca *sol zupełnie przezroczysta, nazwana oczkowata, która leży rozrzucona w pokładach gliniastych kopalni, w kształcie sześciennych kryształów* (Grabowski, 1822, str. 228–254). Dodatkowym atutem opracowania Grabowskiego jest rycina zatytułowana *Widok Żup Wielickich w 3 Piętrach Podziemnych* (ryc. 3 – patrz str. 469), ukazująca opisywane szczegóły prowadzonych robót i sceny z codziennego życia górników.

Szczegółów linowego transportu turystów w kopalni dostarczają także artykuły Józefa Bogdana Wagnera, piszącego: *Do liny na cztery całe grubej uczepione są siedzenia*

z sznurów zrobione, wygodne i bezpieczne zupełnie, w liczbie ośmiu. W kilku minutach tym sposobem wędrowcy podziemni wydostają się na światło słoneczne i dotychczas nie było w tej podróży powietrznej ani jednego nieszczęśliwego wypadku, chociaż podróżni czasem na tej linii przebywają 288 stóp wysoką drogę (Wagner, 1860b, str. 564). Autor przedstawia czytelnikom również szereg informacji historycznych, geologicznych i technicznych na temat kopalni oraz praktyczne informacje i wskazówki dla ówczesnych „geoturystów”.

## POLSKA ŚRODKOWA I WSCHODNIA

W relacjach XIX-wiecznych podróżników znajdujemy też różne, niekiedy bardzo szczegółowe opisy o naturze geoturystycznej, odnoszące się do obiektów położonych na terenie dzisiejszej Polski środkowej i wschodniej (okolice Chełma, obszar świętokrzyski, Jura Krakowsko-Częstochowska).

Wiele informacji geologicznych zawarł w swoich wspomnieniach przyrodnik i krajoznawca Wojciech Jastrzębowski. Na uwagę zasługuje jego opis okolic miasta Chełm: *Przybliżając się do miasta, wstąpiliśmy do kamieniarza, który z kamieni leżących w wielkiej ilości po polach, szczególnie na tak zwaną Dziewiczej-górze, doskonale kamienie młyńskie i żarnowe wyrabia. Są to piaskowce trojakięgo gatunku; grubo, średnio i drobno-ziarniste. Niedługo weszliśmy na szosę wiodącą do miasta, bitą z piaskowca muszlowego, który tu kopią w pobliskich lasach i w użyciu uznany został jako bardzo pożyteczny i odpowiedni do budowania dróg bitych* (Jastrzębowski, 1854, str. 268–272). Autor wspomina także o wyrobiskach wapienia z rejonu Bałtowa: *[...] przybyliśmy do wapieni, dostarczającej znaczną ilość wapna corocznie. Składa się ona z dwóch pieców osobno, w niedalekiej od siebie odległości stojących, z których każdy ma dwa ogniska; z każdego pieca wybiera się po każdym wypaleniu blisko 1,220 czterli (2,000 korcy) niegaszonego wapna, które następnie zapakowane w beczki spławia się rzeczką Kamionną do Wisły* (Jastrzębowski, 1854, str. 297). Autor przedstawia zróżnicowanie kopaliny oraz ówczesny pogląd na genezę jednej z odmian: *Kamień wapienny z którego się tu wypala wapno, jest dwójakięgo gatunku, a mianowicie: wapień zbity czyli tak zwany litograficzny lub posadzkowy, a drugi ikrowcem zwany z powodu dziwnej swej budowy; ten zaś ostatni jest albo grubo, lub też drobno ziarnisty: składa się on z ziarenek wielkości maku lub gorczycy tak okrągłych, że swoją postacią i całym swoim zbiorem, podobieństwo ikry przedstawia, i zdaje się być skamieniałą ikrą rybią a raczej ślimaczą. W obu tych rodzajach kamienia wapiennego, tkwi mnóstwo krzemieni nerkowatej postaci i rozlicznych muszli* (Jastrzębowski, 1854, str. 297–298).

W innym miejscu autor ten przedstawia budowę geologiczną okolic miasta Sandomierz *O ćwierć mili od tego miasta ponad brzegiem Wisły wznoszą się tak zwane Góry pieprzowe, jest to formacja przechodowa składająca się z lupku tromatowego czyli szarawakowego, który tu w kształcie wyniosłych warstwowatych skał spostrzegliśmy* (Jastrzębowski, 1854, str. 312).

Jastrzębowski (1854, str. 302), przebywając już w rejonie świętokrzyskim, zwrócił uwagę na wykorzystanie surowców skalnych w architekturze i budownictwie miejskim. Świadczy to o dostrzeganiu już wówczas waloru kamienia stosowanego w architekturze miast, a więc tego co dziś nazywamy geoturystyką miejską. *Starożytne miasto*



Ryc. 4. Jedna z bram miejskich Opatowa oraz kolegiata na rysunku Michała Elwiro Andriollego, widok z 1879 r. (Tygodnik Powszechny, 1882)

Fig. 4. One of the city gates of Opatów and the collegiate church in a drawing by Michał Elwiro Andriolli, view from 1879 (Tygodnik Powszechny, 1882)

[Opatów – przypis aut.] *wspaniale się przedstawia, szczególnie jego poważny kościół, wystawiony z rozmaitego rodzaju kamienia, mianowicie wapienia i piaskowca. Do miasta weszliśmy wysoką bramą w kształcie wieży z piaskowca zbudowaną* (Jastrzębowski, 1854, str. 302–303; ryc. 4). Jastrzębowski zwracał uwagę na krajobraz, formacje geologiczne i geomorfologiczne oraz rodzaj gleby: *Ziemię tę można uważać jako formacją napływową potopową, opartą najczęściej na formacji krédowej i piaskowca białego, jakto widzieć można między innymi koło Kazimierza i Kunowa, lub też na formacji gliny plastycznej, jak tego mamy przykłady koło Zakroczymia, Wyszogrodu, Płocka, Dobrzyńa i w innych miejscach na urwistych skałach Wisły; albo może być ona opartą na pokładach szalotario-rzędowych, jak się to okazuje przy wsi zwaną Wysokie-góry, położonej niedaleko ujścia rzeczki Opatówki do Wisły; albo na formacji piaskowca czerwonego, jak to ma miejsce w Garbaczcu; albo nareszcie na skałach przechodowych czyli Sylurskich, jak to jest np. przy górach Sto-Krzyżkich, koło miasta Iwanisk, zamku Ujazdowskiego, Ossolińskiego i miasta Sandomierza* (Jastrzębowski, 1854, str. 305).

Podczas swojej dalszej podróży autor dotarł w rejon Chęcina, gdzie, jak uważał, znajduje się najbogatszy łom marmurów w kraju. Obiektem jego zainteresowania były kopalnie w Zelejowej Górze, których nie opisał jednak dokładnie w tekście (Jastrzębowski, 1854, str. 329).

W jego opracowaniu znalazły się też szczegółowe zapiski historyczne przeplatające się ze wzmiankami o występowaniu kopaliny skalnych i rodzajów gleb, a nawet użytkowaniu rolniczym różnych rejonów. Kierując się na południe, odnotował występowanie płyt wapienia litograficznego, zalegających na polach w okolicy wsi Nida Sobkowska (dziś w granicach Sobkowa), oraz licznych skamieniałości w Korytnicy. W Pińczowie jego uwagę zwróciły kamieniołomy trzeciorzędowego wapienia *gruboziarnistego czyli kaszowatego, stosowanego jako surowiec budowlany i rzeźbiarski, a także swoista cecha tego kamienia, który świeżo wykopany jest zupełnie miękki, łatwo dający się obrabiać; dopiero po pewnym czasie twardnieje i staje się bardzo wytrzymałym na wpływy powietrza.*

W drodze do Słomnik obserwował różne odmiany gipsu – wg jego słów blaszkowatego, zbitego i łupkowatego – zalegającego niekiedy tuż poniżej gleby, tak że go *lemieszem w czasie uprawy dosięgają*. Wreszcie, minąwszy wieś Iwanowice, *odkąd zaczyna być widoczną formacja wapienia jurajskiego*, Jastrzębowski dotarł do słynnej Doliny Prądnika pod Ojcowem. Obszerny opis poświęcił różnorodności występujących tam form skalnych, z których już wówczas część była opatrzona nazwami własnymi, jak Ustronie Łokietka czy Rękawica.

Z tekstu Jastrzębowskiego wynika także, że wiele obiektów podziemnych tzw. pieczar było znanych miejscowej ludności. Niektóre z nich stanowiły przedmiot zainteresowania turystycznego, czego przykładem jest pięć opisanych przez autora jaskiń. W przypadku jaskiń Ciemnej i Królewskiej, zwanej także Grotą Łokietka, zwrócił uwagę na zły stan ich zachowania – okopcenie dymem łuczycy oraz zniszczenie szaty naciekowej, zabieranej przez zwiedzających w formie pamiątek. Przedstawił też jednak wyjątkową atrakcję oferowaną tu przez przewodnika – efekty dźwiękowe po strzale z fuzji oddanym w rozległej sali. Dalej opisuje dwie kolejne jaskinie *niedawno odkryte przez pastuszków* k. wsi Wierzchowa (dziś są to jaskinie Wierzchowska Górna i Dolna). Tu uderzająca była dla niego gra światła na czystej, bogatej stalaktytowej szacie naciekowej. Natomiast atrakcją w ostatniej jaskini było *niezliczone mnóstwo wielkich niedoperzy, czyli po krakowsku gacków* – do dziś nosi ona nazwę Nietoperzowej. Jastrzębowski (1854) podał też, że w tamtym okresie na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej znanych było łącznie 14 jaskiń.

Wykorzystanie surowców skalnych zostało także opisane w przewodniku Grabowskiego. Jako przykład podał on kamieniołomy marmuru w Dębinku, zwracając uwagę na ich ogromne znaczenie historyczne: [...] *kopalnie marmuru twardego, zbitego i świetny przymiującego połysk, licznej różnaitości kolorów. Wydobywanie z łomow tutejszych dawnych sięga czasów [...]. Za granicą były znane tutejsze kopalnie, czego dowodem może być ten szczegół, że wielki ołtarz w kościele S. Szczepana w Wiedniu, pomiędzy r. 1640 i 1647 z czarnego marmuru jest zbudowany* (Grabowski, 1830, str. 231). Spośród innych obiektów geologicznych Grabowski wymienił atrakcje Ojcowca, do których zaliczył jaskinie: *Naywiększą osobliwością Oycowa są dwie pieczary* (Grabowski, 1830, str. 244).

## PODSUMOWANIE

Autorzy przytaczanych tekstów przejawiali zainteresowanie głównie obiektami przemysłowymi związanymi z wydobywaniem i przeróbką kopalin: kopalniami podziemnymi, kamieniołomami, hutami i wapiennikami. Znacznie rzadziej wspominali obiekty naturalne, takie jak skałki, inne odsłonięcia oraz jaskinie. Ze współczesnej perspektywy wszystkie te obiekty można określić mianem atrakcji geoturystycznych.

Najczęściej opisywany był Górny Śląsk, a z jego miast Tarnowskie Góry. Wyjątkowym zainteresowaniem XVIII- i XIX-wiecznych turystów oraz badaczy cieszyły się podkrakowskie kopalnie soli, zwłaszcza Wieliczka. Jej bardzo precyzyjne opisy przedstawili Stanisław Staszic i Ambroży Grabowski. Niektórzy autorzy charakteryzowali także re-

jony eksploatacji kopalin skalnych, przede wszystkim piaskowców i wapieni rejonu Chełma, Sandomierza i obszaru świętokrzyskiego, których szczegółowe opracowanie, zwłaszcza w zakresie geologii, zwraca uwagę w relacji Wojciecha Jastrzębowskiego.

Współczesnego czytelnika może dziwić zainteresowanie tych autorów specyficzną tematyką (np. szczegółami dotyczącymi technologii produkcji czy rodzajów i jakości rud), czasem daleką od ich zawodowych kwalifikacji. Szacunek budzą ich zdolności obserwacyjne i analityczne, wnikliwość, a czasem głęboka wiedza dotycząca geologii, technik eksploatacji i przeróbki kopalin czy ekonomii.

Autorzy dziękują recenzentowi dr. Janowi Krwczewskiemu za przychylną opinię i cenne wskazówki.

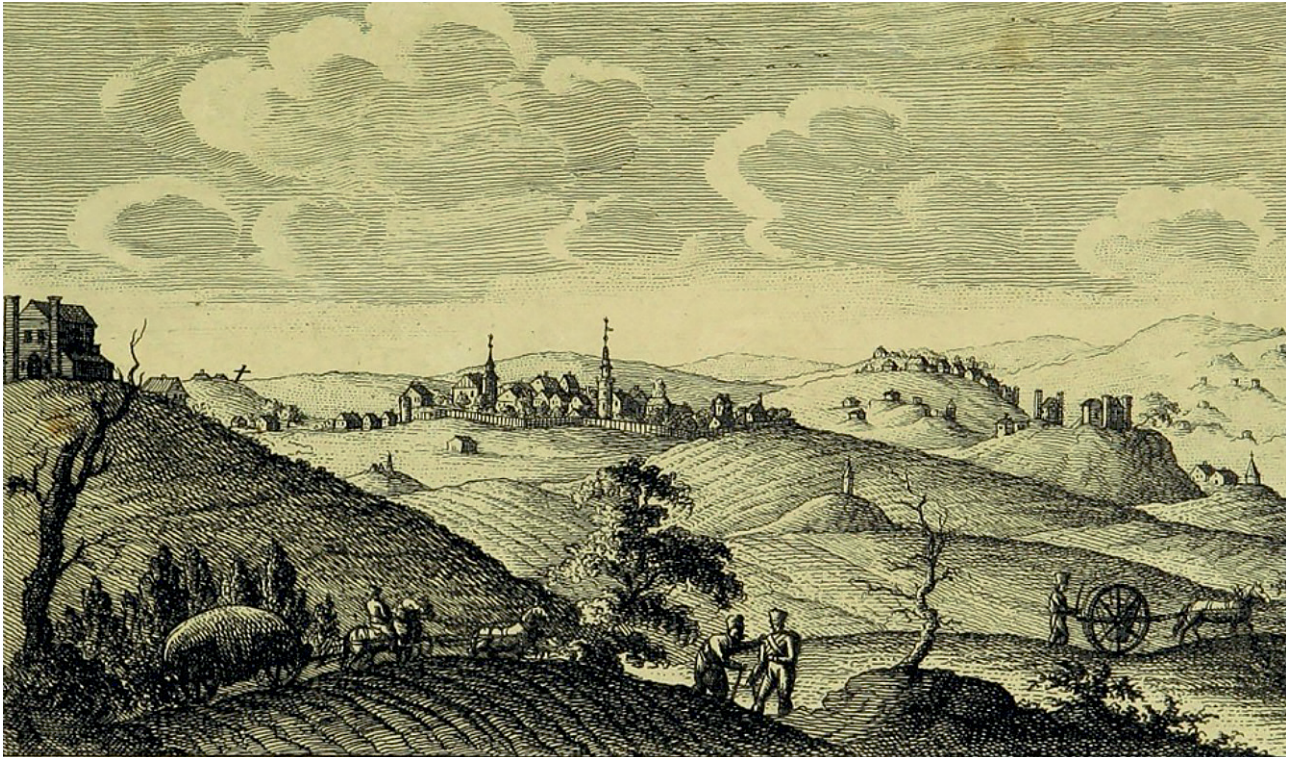
## LITERATURA

- GRABOWSKI A. 1822 – Historyczny opis miasta Krakowa i jego Okolic. Nakładem i drukiem Józefa Mateckiego, Kraków.
- GRABOWSKI A. 1830 – Kraków i jego okolice opisał historycznie Ambroży Grabowski. Nakład i druk Józefa Czecha, Kraków.
- HOSE T. 1995 – Selling the Story of Britain's Stone. *Environmental Interpretation*, 10 (2): 16–17.
- HOSE T. 2011 – The English origins of geotourism (as a vehicle for geoconservation) and their relevance to current studies. *Acta Geographica Slovenica*, 51 (2): 343–360.
- JASTRZĘBOWSKI W. 1854 – Wspomnienia z podróży przez uczniów Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie pod przewodnictwem profesora Wojciecha Jastrzębowskiego po kraju odbytej w miesiącach lipcu i sierpniu 1853. *Roczniki Gospodarstwa Krajowego*, 25: 239–350.
- KONWERSKA B. 2017 – Opis trasy turystycznej kopalni soli Wieliczka w świetle opracowania Jana Nepomucena oraz Ludwika Emanuela Hrdinów z 1842 roku. *Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*, 32: 10–68.
- LEŚNIEWSKI C. 1931 – Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789–1805. Z rękopisów wydał Czesław Leśniewski. Archiwum do Dziejów Literatury Polskiej XVII, II, 2. Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- MAREK A. 2019 – Ślady geologii i górnictwa Sudetów oraz ich przedgórza w relacjach polskich podróżników XVIII i XIX wieku. *Przegląd Geologiczny*, 67 (11): 878–882.
- MISKIEWICZ K., DOKTOR M., SŁOMKA T. 2007 – Naukowe podstawy geoturystyki – zarys problematyki. *Geoturystyka*, 4: 3–12.
- NIEMCEWICZ J.U. 1873 – Podróż do Wielkopolski i Śląska w roku 1821 z niewydanych rękopisów Juliana Ursyna Niemcewicza. Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha, Poznań.
- OLSZEWICZ B. 1939 – Podróż Wincentego Pola po Śląsku w r. 1847. Instytut Śląski w Katowicach, Seria IV, Komunikat Nr 5: 1–4.
- PONIATOWSKI S. 1784 – Dyaryusz podróży w Roku 1784 na dniu 11 maja w kraie niemieckie przedsiębiorzy. Manuskrypt Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygnatura 1808/1.
- SKOBEL F. 1857 – Chudoba (po niemiecku: Kudowa). Wspomnienie z podróży odbytej do zdrojowisk Śląskich. [W:] *Wieniec*: pismo zbiorowe ofiarowane Stanisławowi Jachowiczowi przez pierwszych kraju autorów oraz licznych jego przyjaciół i wielbicieli. Druk. Alexandra Ginsa, Warszawa, I: 404–431.
- STĘCZYŃSKI B.Z. 1851 – Szląsk. Podróż malownicza w 25-ciu pieśniach wyśpiewał Bogusz Zygmunt Stęczyński. Rękopis. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- SZYBIŃSKI Z. 1977 – Ruch turystyczny w kopalni wielkiej. *Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych*, t. VI: 141–160.
- tarnowskie-gory.informator-lokalny.pl/galeria/1/6284/history-of-tarnowskie-gory/2 - witryna internetowa Miejskiego portalu informacyjnego (dostęp: grudzień, 2025)
- TYGODNIK POWSZECHNY, 1882, 49: 769.
- WAGNER J.B. 1860a – Wieliczka. *Tygodnik Ilustrowany*, 2 (59): 555–557.
- WAGNER J.B. 1860b – Wieliczka. *Tygodnik Ilustrowany*, 2 (60): 563–565.
- ZIELIŃSKI A. 1974 – Polskie podróże po Śląsku w XVIII i XIX wieku (do 1863 r.). Zakład Narodowy Ossolińskich, Wrocław.

Praca wpłynęła do redakcji 27.02.2026 r.  
Akceptowano do druku 4.05.2026 r.

## Obiekty o charakterze geoturystycznym w świetle XVIII- i XIX-wiecznych relacji polskich podróżników – patrz str. 452

Geotourism-related sites in the light of 18<sup>th</sup>- and 19<sup>th</sup>-century reports of Polish travellers – see p. 452



**Ryc. 1.** Tarnowskie Góry i ich najbliższa okolica na rycinie z 1812 r., na wzniesieniach widoczne zabudowania fabryczne z kominami, po prawej w głębi – pole górnicze z licznymi zabudowanymi szymbami eksploatacyjnymi (tarnowskie-gory.informator..., 2025)

**Fig. 1.** Tarnowskie Góry and its immediate surroundings in an engraving from 1812, with factory buildings with chimneys visible on the hills, and a mining field with numerous mining shafts in the background on the right (tarnowskie-gory.informator..., 2025)



**Ryc. 3.** Wnętrze wielickiej kopalni, w poszczególnych sekcjach ryciny widoczne metody urabiania, transportu ludzi, urobku i koni, zabezpieczenia wyrobisk, oświetlenia (Grabowski, 1822)

**Fig. 3.** The Wieliczka mine, with engravings in individual sections showing mining methods, transport of people, mined material, and horses, mine support systems, and mine lighting (Grabowski, 1822)